

Gdańsk, 30 maja 2022 r

dr hab. Wojciech Rafał Wiewiórowski  
Katedra Informatyki Prawniczej  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Gdański

**Recenzja pracy doktorskiej Pana mgra Piotra Pieńkosza  
pt. „Pieczęć elektroniczna w obrocie prawnym w Polsce”**

**I. Wybór tematu i przedmiotu badań**

1. Przedstawiona przez Radę Dyscypliny Nauki Prawne Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie rozprawy doktorska Pana mgr Piotra Pieńkosza pt. „Pieczęć elektroniczna w obrocie prawnym w Polsce” prezentuje stosunkowo nowe rozwiązanie prawne, które wprowadzane jest do obrotu od początków XXI w., którego regulacja łączy w sobie zasady wynikające z prawa unijnego i prawa krajowego państw członkowskich Unii Europejskiej. Podobna regulacja występuje w wielu krajach świata, lecz mimo podobieństwa używanych pojęć nie zawsze jest zbieżna z rozwojem prawa unijnego.

2. Przełomową datą w rozwoju prawnych aspektów pieczęci elektronicznej jest przyjęcie przez legislatora europejskiego tekstu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 lipca 2014 w sprawie identyfikacji elektronicznej i usług zaufania w odniesieniu do transakcji elektronicznych na rynku wewnętrznym uchylającego jednocześnie dyrektywę o podpisach elektronicznych 1999 r. Rozporządzenie to - nazywane popularnie eIDAS - jest nie tylko najważniejszym aktem prawnym Unii Europejskiej, w którym uregulowano usługi związane z identyfikacją elektroniczną, ale jest również swoistym wzorcem, z którym porównuje się rozwiązania przyjmowane w innych krajach. Rozporządzenie eIDAS traktowane jest bowiem jako najwnikliwiej przemyślany i przedyskutowany przez prawodawców akt prawny, który został wdrożony w największej liczbie krajów.



W tej sytuacji zawarta w eIDAS definicja pieczęci elektronicznej, według której pojęcie to oznacza dane w postaci elektronicznej, które dodane do innych danych w postaci elektronicznej lub logicznie z nimi powiązane, zapewniają autentyczność pochodzenia oraz integralność tych danych, słusznie traktowane jest jak przez Doktoranta za podstawową oś dyskusji na temat pojęcia pieczęć elektronicznej.

3. Rozporządzenie jej dość zaczęło obowiązywać na terenie Unii Europejskiej już w 2014 r. (wedle klasycznych zasad dotyczących wchodzenia w życie aktów prawa unijnego) jednak z jego treści wynikało wprost, że pełne stosowanie zaproponowanych rozwiązań prawnych możliwe od 1 lipca 2016 r. i tą datę uważa się za przełomową dla unijnego stanu prawnego. Tak jak w przypadku - procedowanego praktycznie równoległe ze eIDAS - ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO), mimo że akt prawny przyjął formę rozporządzenia, wymagał on działań po stronie krajów członkowskich Unii Europejskiej zbliżonych do tych, z jakimi mamy do czynienia w przypadku dyrektywy. Doktorant nie opisuje tego zagadnienia dokładnie, jednak z całości pracy należy wnosić, że poprawnie rozumie, iż zasada pełnego obowiązywania, stosowanie oraz bezpośredniego skutku prawa unijnego odnosi się do norm prawnych wywodzonych z rozporządzenia, a nie do rozporządzenia jako całości. W tej sytuacji - mimo że autor nie posługuje się pojęciem implementacja - sprawnie opisuje znaczenie aktów prawnych wydawanych na poziomie krajowym tak w Polsce, jak w innych krajach Unii Europejskiej.

W rozważaniach tych z oczywistych powodów najważniejsze miejsce zajmuje ustawa z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania i identyfikacji elektronicznej. Doktorant słusznie podkreśla jednak, że akt ten nie ma charakteru kompleksowej regulacji (str. 14), a polski prawodawca nie zdecydował się na uchwalenie odrębnej ustawy, która w jednym miejscu gromadziłaby szczególne przepisy związane z pieczęcią elektroniczną, stanowiącą główny temat badań Doktoranta.

4. Doktorat określa, że celem pracy jest uzupełnienie luki poznawczej w zakresie pieczęci elektronicznej i roli tego narzędzia w elektronicznym obrocie prawnym w Polsce. Autor wychodzi z ogólnego założenia, że efektywne wykorzystanie pieczęci elektronicznej - jako swoistego *novum* w polskim systemie prawnym, wymaga z jednej strony poznania możliwości



tego narzędzia, z drugiej zaś zmusza do skonfrontowania tych możliwości z regulacją prawną i pieczęci.

## II. Główne tezy i struktura pracy

5. Doktorant stwierdza, że prowadzone przez niego badania, które stworzyły podstawy dla przedstawionej pracy doktorskiej, pozwoliły na sformułowanie głównej tezy pracy, zgodnie z którą wdrożenie rozwiązań opartych na wykorzystaniu pieczęci elektronicznej zwiększa efektywność działania uczestników elektronicznego obrotu prawnego.

Tak formułując tezę główną pracy Doktorant uzupełnia ją tezami pomocniczymi, stającymi się osią prowadzonych rozważań i badań:

- 1) funkcje realizowane dotąd przez pieczęć tradycyjną w obrocie prawnym mogą być przejęte przez pieczęć elektroniczną z korzyścią dla zwiększenia poziomu bezpieczeństwa elektronicznego obrotu prawnego;
- 2) Użyteczność bardziej zaawansowanych w ujęciu technicznym rodzajów pieczęci elektronicznej jest większa w elektronicznym obrocie prawnym w stosunku do mniej zaawansowanych rodzajów pieczęci elektronicznej;
- 3) ramy prawne pieczęci elektronicznej w obecnym kształcie nie przyczyniają się do wykorzystania w pełni jej potencjału.

6. Z punktu widzenia metodologii prowadzenia badań i swoistej techniki prezentowania ich rezultatów tezy należy uznać za poprawnie skonstruowane i dobrze oddające tak prawną, jak i praktyczną część badań prowadzonych przez Doktoranta. Tezy same w sobie są ciekawe i logicznie powiązane ze sobą.

O ile główna teza pracy ma oczywiście charakter ogólny, a tezy pomocnicze można potraktować jako wyznaczenie drogi ku sformułowaniu poprawnej odpowiedzi - potwierdzenia lub zaprzeczenia - dla tezy głównej, o tyle wydaje się, że nie wszystkie elementy - ciekawie sformułowanych - tez pomocniczych zostały wystarczająco rozwinięte w pracy. Jednocześnie sama praca doktorska sugeruje, że wiele z tych elementów pojawiło się znacznie bardziej rozwiniętej postaci w badaniach prowadzonych przez Doktoranta. Sugeruje to, że wyniki badań już przeprowadzonych przez Doktoranta mogą być podstawą dla kolejnych publikacji naukowych.



7. Zdecydowanie najwięcej uwagi Doktorant poświęcił tezie trzeciej, dotyczącej nieadekwatności stanu prawnego w Polsce - ale również w wielu innych krajach Unii Europejskiej - w stosunku do rzeczywistych możliwości dawanych przez pieczęć elektroniczną. Jeśli chodzi o Polskę, największą część pracy poświęcono na dogłębne przedstawianie stanu prawnego dotyczącego różnych konstrukcji prawnych mniej lub bardziej podobnych do klasycznej pieczęci elektronicznej. W tym szerokim obrazie uwzględniono akty prawne nieodwołujące się wprost do eIDAS (np. podstawy prawne funkcjonowania elektronicznej platformy usług administracji publicznej - ePUAP) lecz możliwych do zastosowania w stosunku do narzędzi przygotowanych na podstawie eIDAS. W badaniach tych użyto wielu technik i metod statystycznych a nawet prawometrycznych.

Na pierwszy rzut oka wydaje się że praca Doktoranta nie przyniosła oczekiwanego rezultatu dając obraz całkowitego chaosu legislacyjnego w Polsce. Bardzo szybko jednak każdy czytelnik dochodzi do wniosku, że ukazanie tego chaosu było nie tylko celem autora, ale *de facto* jest samo w sobie odpowiedzią za postawioną tezę. Tytaniczna praca Doktoranta w trakcie samych badań, sposób prezentacji ich rezultatów, a nawet swoista zdawkowość komentarza służą wprost podkreśleniu, że w chaosie legislacyjnym zdarzają się niekiedy wyspy niespodziewanej inwencji i trafnego zastosowania narzędzi, które mogłyby być stworzone na podstawie eIDAS, a stworzone nie zostały. Do takich sytuacji zaliczyć można choćby normy przewidujące wykorzystanie pieczęci elektronicznej dla potwierdzenia danych z rejestrów publicznych, które znaleźć można w szczegółowych aktach prawnych - niekiedy pod ustawowych - przy jednoczesnym braku prawidłowej ogólnej regulacji takiego zastosowania pieczęci elektronicznej.

Przyznam, że trzecia teza pomocnicza nie była dla mnie specjalnie odkrywcza, gdyż taka ocena stanu prawnego była już wyrażana wcześniej w doktrynie. Jednak dopiero praca Doktoranta przekształciła „oceny” w możliwą do udowodnienia tezę. Tym samym uważam, że omówienie trzeciej tezy pomocniczej mimo jej pozornej oczywistości w znaczący sposób przyczynia się do rozwoju naukowego podejścia do rozwoju polskiego prawodawstwa



8. Pierwszą tezę pomocniczą można rozbić na dwie części. O ile bowiem Doktorant bardzo precyzyjnie i jasno przedstawia korzyści stosowania pieczęci elektronicznej dla zwiększenia poziomu bezpieczeństwa elektronicznego obrotu prawnego, o tyle trochę mniej oczywiste jest stwierdzenie że funkcje realizowane dotąd przez pieczęć tradycyjną w obrocie prawnym mogą być przejęte przez pieczęć elektroniczną.

Rozumiem, że w tym zakresie teza pomocnicza postawiona na początku pracy nie została do końca potwierdzona wynikami badań, choć trudno znaleźć takie wyraźne stwierdzenie w pracy. Doktorat potwierdza, że wiele z funkcji tradycyjnej pieczęci może być realizowana przez pieczęć elektroniczną. Jednak z całości pracy, wynika że nie dotyczy to wszystkich funkcji. Przedstawiając nie zawsze linearną ewolucję tychże funkcji w odniesieniu do pieczęci tradycyjnej, Doktorant sugeruje jednocześnie, że przy wszystkich podobieństwach obu narzędzi również w przypadku pieczęci elektronicznej ewolucja funkcji nie musi być linearna.

9. Zdecydowanie najciekawszą z pomocniczych tez jest teza druga, wedle której użyteczność bardziej zaawansowanych w ujęciu technicznym rodzajów pieczęci elektronicznej jest większa w elektronicznym obrocie prawnym w stosunku do mniej zaawansowanych rodzajów pieczęci elektronicznej.

Prawidłowo zweryfikowana byłaby ona najważniejszym wkładem Doktoranta do prowadzonej dyskusji prawnej, jako że mogłaby ona mieć bardzo praktyczny wpływ na przyszły rozwój prawnej regulacji narzędzi związanych z pieczęcią elektroniczną. Choć praca doktorska jako całość potwierdza tezę, przydałoby się trochę bardziej jednoznaczne odniesienie się do niej w podsumowaniu badań.

10. Metodyka prowadzenia badań została przedstawiona przez Doktoranta poprawnie, choć trzeba przyznać, że uczyniono to dość zdawkowo. Warto zwrócić uwagę raz jeszcze na bardzo dokładną - chciałoby się powiedzieć „mrówczą” - pracę wykonaną przez Doktoranta celem przestudiowania stanu prawnego. ŹGdy czytałem prace po raz pierwszy opisy autora dotyczące sposobu formułowania zapytań i instrukcji wyszukiwawczych do systemów informacyjno-wyszukiwawcze z zakresu prawa wydawało mi się, że informacje te są zanadto rozbudowane a nawet zbędna. Im więcej jednak zestawień przygotowanych przez autora czytałem szczegółowo, tym bardziej stawało się dla mnie oczywiste, że instrukcje



wyszukiwawcze nie powinny być w przypadku tych badań traktowane nie jako technika ale rzeczywiście jako swoista metoda przenosząca nieoczywiste efekty. Jedynym w tym przypadku zarzutem wobec Doktoranta byłoby to, że nie wykonał kolejnego kroku i nie przedstawił przynajmniej w kilku przypadkach dodatkowych komentarzy do przygotowanych przez siebie wykazów.

Przykładowo Doktorant swojej pracy formułuje zarzut braku umiejętności wykorzystania pieczęci elektronicznej dla potrzeb potwierdzania lub uwierzytelniania dane z rejestrów publicznych. Bardzo ciekawie omawia prawdopodobne powody takiego zaniechania ze strony prawodawcy (co *nota bene* uważam za jedną z ważniejszych części pracy). W innym miejscu pracy (strony 53-54) autor wskazuje na dobry przykład płynący z Czech. Brak jednak komentarza łączącego te rozważania z przygotowanymi na potrzeby pracy wykazami polskich aktów prawnych, gdzie znaleźć można odizolowane przykłady rozwiązań przewidujących taką rolę pieczęci elektronicznej. Czasem takie przykłady pojawiają się w zupełnie zaskakujących sektorach polskiego prawa - na przykład w przypadku rejestru jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m.

11. Większą część pierwszego rozdziału pracy poświęcono zagadnieniom historycznym związanym z pieczęcią tradycyjną. Doktorant przyjął, że omawianie pieczęci elektronicznej bez dyskusji o roli i historii pieczęci tradycyjnej wyrwałoby nowe narzędzie z kontekstu, w którym było tworzone.

Decyzje Doktoranta należy uznać za słuszną. Nawet jeżeli jej efektem jest pozostawienie czytelników przez szóstą część pracy w zasadzie zupełnie poza gospodarką elektroniczną, której praca miała być poświęcona. Autor jednak słusznie przyjął już samo wykorzystanie pojęcia „pieczęci” oraz częste subwencji sugestie ekwiwalentności narzędzi cyfrowych wobec tradycyjnych usprawiedliwiają taką konstrukcję. Jeśli zaś odwołamy się ponownie do tez postawionych na początku pracy, to staje się oczywiste, że potwierdzenie bądź zaprzeczenie tezie pomocniczej pierwszej jest możliwe tylko po przestudiowaniu konstrukcji i roli praktycznej i prawnej pieczęci tradycyjnej.

Rozdział pierwszy traci więc dłuższymi fragmentami charakter pracy prawniczej przerażając się w - raczej popularnonaukowe - rozważania historyczne. Jednak nie czyniłbym z tego zarzutu. Nie wydaje się bowiem, by przeciętny czytelnik - nawet naukowiec - zajmujący się prawnymi technicznymi aspektami identyfikacji elektronicznej był przygotowany na

rzeczywiste rozważania naukowe z zakresu sfragistyki i stąd popularnonaukowy ton w odniesieniu do historii pieczęci i jej roli w społeczeństwie jest więc jak najbardziej usprawiedliwiony. Widać też, że doktorat przyjął, że praca powinna mieć charakter całościowy, a w tej sytuacji płynne przejście od historii pieczęci do współczesności a nawet przyszłości jest jak najbardziej pożądane.

W swoim dążeniu do jasności wypowiedzi Doktorant posuwa się niekiedy jednak zbyt daleko. Przykładowo wyznaczanie z dokładnością do roku granic epok historycznych może być słusznym działaniem dydaktycznym podejmowanym w podręczniku szkolnym - jednak w pracy doktorskiej są już trochę kolokwialne. Szczególnie, biorąc pod uwagę, że żadne z funkcji pieczęci nie ulegały przełomowej zmianie wraz z „nagłym” zakończeniem epoki.

Pracy dobrze przysłużyłoby się również rozszerzenie materiału źródłowego z zakresu sfragistyki, gdyż prace, na które powołuje się autor, choć są niewątpliwie filarami współczesnej sfragistyki w Polsce, pochodzą sprzed 60 lat i nie zawsze oddają dzisiejsze spojrzenie na pieczęci tradycyjne oraz nie odwołują się do postępów technicznych w badaniach nad pieczęcią. Sposób prowadzenia narracji oraz odwoływanie do pomocy przypisów w rozdziale pierwszym sugeruję - jednak zupełnie niesłusznie - niesamodzielność pracy i rekapitulacje prac naukowych z zakresu sfragistyki. Sprawdzenie odwołań eliminuje na szczęście taki zarzut.

Jednocześnie należy stwierdzić, że jeśli Doktorant uznaje historię pieczęci tradycyjnej za tak istotną dla mnie dalszego wyjaśnienia w dalszej części pracy do czego służy pieczęć elektroniczna - z czym, jak pisałem wcześniej, całkowicie się zgadzam - dobrze byłoby uzupełnić zakres źródłowy z zakresu sfragistyki materiałami zebranymi poza Polską.

12. Doktorant konsekwentnie i prawidłowo posługuje się pojęciami „postaci elektronicznej” i „formy dokumentu”. Dokonane przez siebie wybory w tym zakresie wyjaśnia w przypisie 16) i konsekwentnie prowadzi w dalszej części pracy. Nawet gdybym nie do końca zgadzał się ze stanowiskiem Doktoranta - a zgadzam się w 100 % - to uznałbym takie rozwiązanie za metodologicznie poprawne i w sposób jasny zakomunikowane czytelnikowi w odpowiednim momencie pracy.

13. Bardzo ciekawą część pracy stanowi prezentacja wyników badań Doktoranta, dotyczących formalnych i nieoficjalnych wypowiedzi przedstawicieli administracji rządowej co do roli pieczęci tradycyjnej oraz ewentualnego dalszego jej stosowania (np. strony 36-38).



Bardzo pozytywnie oceniam również komentarze autora do projektów nigdy nie uchwalonych bądź nigdy nie wydanych aktów prawnych, które pojawiły się w różnych momentach rozwoju koncepcji identyfikacji elektronicznej. Po raz pierwszy w Polsce omówiono efekty, jakie mogłyby wywołać - niekiedy efemeryczne - zmiany jeśli wyszłyby poza fazę projektu.

Autor bardzo sprawnie porównuje również pieczęć elektroniczną do innych rozwiązań prawnych, które - przez swą konstrukcję lub rolę - wchodziły w swoisty dialog zagadnieniami identyfikacji elektronicznej. Za przykład może tu służyć omówienie roli podpisu systemowego ePUAP na str. 61.

Za bardzo cenne uważam również omówienie całościowej realizacji regulacji zagadnień pieczęci elektronicznej w Hiszpanii i Turcji. Ten temat nie był obecny dotychczas w odpowiednim zakresie w literaturze polskiej.

14. Doktorant przeprowadza poprawną analizę rozporządzenia eIDAS oraz jego ogólnej roli w zakresie rozwoju zagadnienia podpisu elektronicznego i identyfikacji elektronicznej w tym pieczęć elektronicznej. Część pracy poświęcona samemu rozporządzeniu i jego ogólnym zasadom nie wprowadza zbyt wielu nowości do naukowego spojrzenia na tą regulację, ale trudno tego wymagać w sytuacji, gdy wdrożenie rozporządzenia w praktyce uznać należy za niesatysfakcjonujące, a w nauce literaturze pojawiły się wcześniej co najmniej dwa większe opracowania opierające się na materiale stworzonym podczas prac nad rozporządzeniem w instytucjach unijnych oraz nad jego implementacją wdrożeniem do prawa polskiego.

Jedynym zaskoczeniem jest pojawiające się na 110-111 fragment dotyczący wzajemnego stosunku eIDAS do RODO, opierający się na nie do końca zrozumiałym komentarzu dotyczącym sytuacji społecznej i politycznej z okresu pandemii COVID 19. Swoisty dialog - co prawda nie bezpośredni - pomiędzy eIDAS i RODO, który był wprowadzony podczas uchwalania obu aktów prawnych, jest oczywisty, a wzmianki o nim niewątpliwie są konieczne w pracy. Równoległe powstawanie eIDAS i RODO trwało jednak w latach 2012-16, a pandemia rozpoczęła się w marcu 2020 r. Miała więc niewątpliwie wpływ na nowelizację eIDAS na początku lat 20-tych i niewątpliwie wtedy mogła wywołać jakieś pytania dotyczące ochrony danych osobowych, ale nie dotyczyło to sytuacji pierwotnej sprzed 2016 r.





15. Szczegółowe - wręcz kronikarskie - przedstawienie historii tworzenia ustawy o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej stanie się niewątpliwie materiałem wyjściowym do każdej prowadzonej w przyszłości analizy prawnej regulacji tego typu usług w Polsce przyszłości. Wkład Doktoranta w uporządkowanie dyskusji jest oczywisty.

16. Najpoważniejszym zarzutem jaki należy postawić pracy jest stosunkowo zdawkowe potraktowanie zagadnień technicznych pieczęć elektronicznej. Co prawda autor wielokrotnie stwierdza, że przepisy zakresu identyfikacji elektronicznej są neutralne technologicznie, a wyjaśnieniu powodów tak rozumianej neutralności oraz sposobów jej zapisania w przepisach Doktorant poświęcił sporą część swojej pracy. Brak spojrzenia na zagadnienia podpisu elektronicznego, identyfikacji elektronicznej oraz pieczęć elektronicznej z perspektywy nauk technicznych przy uwzględnieniu *state of art* w zakresie wdrożeń w biznesie informatycznym jest w pracy bardzo widoczny.

Konstrukcja pracy oraz spis treści sugerowałyby prawidłowe ujęcie tematyki. Jednak gdy zagłębimy się w części poszczególnych rozdziałów poświęcone zagadnieniom technicznym, zobaczymy że w zasadzie dotyczą one od tego, jak zostały te kwestie oddane zostały w przepisach prawnych, a nie tego jak funkcjonują w rzeczywistości.

Zamierzając publikować pracę, brak należałoby usunąć. Przykładowo podrozdział 1.4 poświęcony metodom zabezpieczenia elektronicznego obrotu prawnego to zaledwie jedna strona rozważań technicznych oraz aż siedem stron rozważań prawnych. Cztery zdania poświęcone infrastrukturze klucza publicznego (PKI) wydają się być zdecydowanie niewystarczające. Można przyjąć, że autor uznał rozważania takie za niepotrzebne, jako możliwe do uzupełnienia z innych źródeł, lecz - po pierwsze - konstrukcja pracy i spis treści na to nie wskazują, a - po drugie - taka zasada nie została przyjęta przy opisanu pieczęci tradycyjnej, gdzie kwestie techniczne pojawiają się często miło, że mają z tematyką pracy niewiele wspólnego. W rozdziale pierwszym traktujemy je jednak jako ciekawe uzupełnienie narracji i tym samym brak omówienia zagadnień technicznych w kolejnych rozdziałach staje się wyraźną luką.

Niestety również w przypadku zaawansowanej pieczęci elektronicznej sytuacja wygląda podobnie. Co prawda tutaj opis techniczny jest teoretycznie znacznie dłuższy (strony 166-177),



ale skupia się on raczej na logicznej konstrukcji pieczęci niż jej technicznej konstrukcji, w jakimś stopniu omawiając ofertę jednego z dostawców.

17. Przy ewentualnej publikacji pracy należałoby również odnieść się do różnic pomiędzy konstrukcją notariatu publicznego a notariatu łacińskiego. W omówieniu rozwiązań historycznych dotyczących pieczęci elektronicznej pojawiają się odwołania do amerykańskich prób regulacji działalności notariuszy w poszczególnych stanach Stanów Zjednoczonych. W dalszej części pracy mowa o znaczeniu pieczęci elektronicznej w działalności notariuszy w Polsce. Brakuje jednak wyjaśnienia zasadniczych różnic pomiędzy konstrukcją notariatu publicznego w systemach stanowych USA i notariatu łacińskiego, do którego zaliczamy notariat polski. Mogłoby to sugerować możliwość stosowania analogii wprost pomiędzy rozwiązaniami amerykańskimi a ewentualnymi przyszłymi rozwiązaniami polskimi, co nie wydaje się możliwe, a przynajmniej nie zostało poddane analizie przez Doktoranta.

### **III. Ocena formalnej strony pracy**

Formalna strona rozprawy -w tym redakcja i język pracy - są co do zasady poprawne. Przepisy sporządzone są prawidłowo, choć za usterki należy uznać niektóre przypisy odsyłające do adresów stron internetowych składające się jedynie z linku bez opisu zawartości. Taka konstrukcja utrudnia zapoznanie się z treścią osobie korzystającej wyłącznie z wersji papierowej rozprawy

W recenzowanej pracy Doktorant wykazał się zdolnością analizy źródeł prawa oraz bardzo dobrą i efektywną pracą z systemami informacyjno-wyszukiwawczymi z zakresu prawa. Dostępną literaturę tematu wykorzystano w sposób prawidłowy, choć o pewnych zastrzeżeniach co do literatury z zakresu sfragistyki pisałem już wcześniej.

Poczynione spostrzeżenia nie wpływają na ogólną pozytywną ocenę warsztatu naukowego, którym Doktorant wykazał się w rozprawie.



#### **IV. Ogólna ocena pracy**

Podsumowując badania Doktoranta oraz sposób prezentacji ich wyników należy stwierdzić, że skromność Doktoranta nie pozwoliła mu „skonsumować” wszystkich efektów jego pracy badawczej. Odnoszę wrażenie, że Doktorant - być może w obawie o zarzut wykorzystywania już wcześniej postawionych przez naukę tez - niekiedy trochę „na siłę” szuka podstaw do swoich wypowiedzi w przeszłych opiniach doktryny, podczas gdy wielokrotnie jego wiedza i zgromadzone wyniki własnych badań zachęcają do tego, żeby stawiać tezy samodzielnie - nawet jeżeli podobne sformułowania pojawiały się wcześniej w doktrynie. Doktorant ma wiedzę, doświadczenie i umiejętności umożliwiające mu sformułowanie własnych tez bądź zmodyfikowanie tezy wcześniej pojawiającej się w nauce.

W konkluzji stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana magistra Piotra Pieńkosza odpowiada wymaganiom przewidzianym w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668 ze zm.), stanowiąc oryginalne rozwiązanie problemu naukowego i potwierdzając ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w dyscyplinie nauk prawnych, jak również umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W konsekwencji wnoszę o dopuszczenie do publicznej obrony.

